

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie 12 k. —
Półrocznie 6 k. 50
Kwartalnie 3 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie 12 k. —
Półrocznie 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 5 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 ra. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 2-a po św. Władysława Kr.
Jutro: Ireneusza B. M.
Wschód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 5.
Długość dnia godz. 16 min. 39. Przybyło dnia godzin 8 minut 59.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Od administracyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom naszym, iż czas odnowić przedpłatę na kwartał trzeci.

PRZEGLĄD
ruchu przemysłowego i handlowego
W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

XIII.

Nowe projekty cłowe.—Przemysł kopalniany: fosforyty podolskie, nafta i giedła w Baku. — Kopalnie krzemieniackie; kopalnie rudy żelaznej pod Jekaterynosławiem; nowe pokłady węgla w Piotrkowskiem.

Protekcjonizm handlowy rozwija się energicznie na polu rozmaitych przemysłów. Starania litografów i drukarzy odnoszą skutek pożądaný dla nich: sztuchy, litografie, heliodruki, rysunki, mapy i t. p. wyrobów drukarskich i litograficznych, przywożone z zagranicy, obłożone być mają wysokiem cłem, podobno 7 rs. 90 kop. od puda. Projektowanem jest następnie powtórne podwyższenie cła od żelaza i węgla zagranicznego; jednocześnie złożono w towarzystwie popierania przemysłu i handlu nowy wniosek w przedmiocie zniesienia cła od żelaza i węgla, a zniesienia takowego od maszyn i narzędzi rolniczych zagranicznych. Żądają dalej zniesienia cła od worków, a zaprowadzenia cła wywozowego od makuchów i otrąb, których mnóstwo wychodzi za granicę ze szkoda gospodarstwa rolnego.

Specjalna komisya przy ministerstwie skarbu rozpatrzyła już podania o wysokie ocenie chemikalów zagranicznych, oraz projekt o podwyższenie cła od zagranicznej cegły i gliny i przedstawiła swe wnioski radzie państwa, w przedmiocie odnośnych zmian w taryfie celnej. Z inicjatywy tegoż ministerstwu, zagraniczne wyroby metalowe złożone i posrebrzane, wyżej funta wagi, płacić będą 26 rs. cła w złocie od

puda, takie zaś wyroby drobniejsze, po 52 rs. złotem od puda.

Prośba fabrykantów papieru o obniżenie cła od sprowadzanej z zagranicy suchej masy papierowej, nie odniosła skutku, natomiast zgadza się ministerstwu skarbu na obniżenie o 40% cła od masy surowej; opinię odnośną wniesiono do rady państwa.

W departamencie ekonomicznym powstał projekt nałożenia wysokiego cła na fosforyty wywożone za granicę. O wysokie cło wywozowe starają się też właściciele tartaków i fabryk wyrobów drzewnych w Kowieńskiem, na surowy materiał drzewny, wywożony zagranicę w postaci kłoców i balów. Od chwili obłożenia cłem niemieckiem naszych wyrobów drzewnych, wstrzymano w ruchu kilkanaście tartaków nadniemieńskich. Natomiast wzmożł się wywóz surowego materiału, ze szkoda krajowego przemysłu leśnego. Wreszcie mydlarze starają się o cło na talk zagraniczny, w wysokości 1 rs. od puda; utrzymują oni, że talk sprowadzany bez cła służy często za surogat mydła i szkodzi rozwojowi przemysłu mydlarskiego. O ocenie chemikalów zagranicznego i nasion buraczanych, sprowadzanych z zagranicy, mówiliśmy już w przeglądzie poprzednim.

W celu uzupełnienia notatek o ograniczeniach cłowych, jakoteż o nowo powstających zakładach przemysłowych, w przeglądzie poprzednim zawartych, wypadła przedsięwzięć jeszcze małą wycieczkę w dziedzinę przemysłu kopalnianego.

Wspomnieliśmy już o postanowionem oceniu fosforytów wywożonych. Otóż postanowienie to wywołało skutek wręcz przeciwny temu, do jakiego zmierzało towarzystwo rolnicze kijowskie, starając się u rząd u o czasowe wstrzymanie eksploatacyi fosforytów podolskich, jedynych w całym kraju południowo-zachodnim. Fosforyty wspomniane—wyborny nawóz dla pewnych gatunków gleby — eksploataowane są sposobem rabunkowym i wywożone do Anglii, skąd wracają do nas w postaci superfosfatu, w cenie od 70 do 80 kop. za pud. Towarzystwo rolnicze kijowskie wniosło prośbę do rządu o czasowy zakaz wywozu, li-

cząc na to, że tym sposobem ustanie eksploatacyi rabunkowa, a wytworzy się konieczność przerabiania fosforytów na miejscu. Projekt został odrzucony; ministerstwu zgodziło się jedynie na ocenie fosforytów wywożonych za granicę, co w gruncie sprawy niewiele zmieni postać rzeczy na korzyść krajowego przemysłu; natomiast słyszemy, że na wieść o wkrótce nastąpić mającemu oceniu, przystąpiono do eksploatacyi na szerszą skalę a wywóz do Anglii powiększył się znacznie w ostatnich czasach. Rezultat może być taki, że kopalnie wyczerpią się, zanim powstanie przedsiębiorstwo, któreby produkt ich przerabiało na miejscu dla dobra rolnictwa krajowego.

W Baku, na zjeździe przemysłowców naftowych w pierwszych dniach maja, postanowiono: 1) zebrać dane szczegółowe o ilości rocznej produkcyi nafty; 2) uregulować i ułatwić przewóz z kopalni, do głowniejszych rynków zbytu; 3) urządzić składy, czyli tak zwane przelewalnie do różnych stacyi dróg żelaznych; grunty pod składy takowe mają odstąpić zarządy kolejowe; 4) utworzyć kilka głównych rynków—między innymi w Warszawie i Kijowie. Postanowiono dalej wyjednać u rządu zwolnienie od wszelkich opłat ropy krajowej, a natomiast starać się o podniesienie cła od nafty zagranicznej (głównie amerykańskiej) jakoteż od różnych przetworów naftowych, o obniżenie taryf kolejowych dla transportu nafty, o premię wywozową, bezpłatny przewóz beczek i inne t. p. ulgi, mające przyczynić się do rozszerzenia zbytu nafty rosyjskiej. W Baku utworzoną będzie niebawem giełda, która zajmie się głównie regulowaniem interesów tańszego przemysłu kopalnianego. Ustawa odnośna została już zatwierdzoną. Notujemy wreszcie, że celem eksploatacyi nafty kaukaskiej zawiązało się w Tyflisie towarzystwo akcyjne braci Mirzejowych, z kapitałem zakładowym 2,140,000 rs. Akcyj rozkupiono już na półtora miliona.

Z Wołynia nadchodzą ważne wiadomości o rozwoju przemysłu kopalnianego w okolicach Krzemienia. W jednym z przeglądów poprzednich wspomnieliśmy o spółce akcyjnej, zawiązanej celem eksploatacyi

krzemieniackich pokładów węgla brunatnego, zbadanych i ocenionych przez pp. Trejdosiewicza i Jasińskiego. Inżynierowie górnicy pp. Szymanowski i Krasuski zbadali znów tamtejsze pokłady rudy żelaznej. Bogactwo okolic krzemieniackich jest potężne; znajdują się tam pokłady wapna muszlekowego, piasku białego, przydatnego do wyrobu najlepszego szkła i pirtów, zawierających kwas siarczany i farby mineralne. Płody te, leżące dotychczas odłogiem, ożywią niebawem okolicę. Właściciel tych kopalni, p. Julian Penkala zakłada fabrykę wapna i cegieł ogniotrwałych do spółki z inżynierem Oldakowskim, hutę szklaną i fabrykę kwasu siarczanego do spółki z towarzystwem zagranicznym.

Rozwojowi onych gałęzi przemysłowych przybędzie w pomoc odnoga kolei żelaznej, która połączy Krzemieniec ze stacją Werba odnogi zdołunowo-radziewiłowskiej, drogę południowo-zachodnią. Koncesję na tę bocznice, 22 wiorsty długą, otrzymali pp. Penkala i inżynier Henryk Huss; budowę rozpoczęto w zeszłym miesiącu. Węgiel krzemieniacki, wybory do fabrykacyi gazu, znajdzie tym sposobem łatwy odbyt do gazowni w pobliżu Kijowie.

W Krzywim Rogu pod Jekaterynosławiem zawiązała się spółka udziałowa ze znacznym kapitałem, dla eksploatacyi tamtejszej kopalni rudy żelaznej. Spółkę składają miejscowi obywatele, a przylączyli się do nich niektórzy przemysłowcy warszawscy, z p. Rau, współwłaścicielem stalowni warszawskiej na czele. Kopalnia w Krzywim Rogu należy do najobfitszych. W roku zeszłym zgłaszało się konsorcyum kapitalistów belgijskich z zamiarem eksploatawania tej kopalni na własną rękę, lecz oferta ich pozostała bez skutku. Z powyższego można wnosić, że przedsiębiorcy zrobią korzystny interes.

O budowie dwóch pieców wapiennych i otwarciu drugich dwóch do przetapiania rudy żelaznej w Kieleckiem, była już mowa w przeglądzie XII. Po za tem nie znajdujemy za ostatni okres trzymiesięczny żadnych wiadomości, dotyczących rozwoju przemysłu kopalnianego w Królestwie Polskiem. Kończymy więc przegląd niniejszy

Z TYGODNIA.

Zabawy letnie w Warszawie i w Łodzi.—Łódź pobita, a jednak górą.—Z Wodnego Rynku.—O bilardzie rewolwerowym.—O pigmy obrazach.—Parę słów o walkach na noże.—Kilka słów o artykule My i Niemcy, pomieszczonym w „Tygodniu“ piotrkowskim.—Nawias o wypadkach.—Drobniaki bieżące.

W Warszawie bawią się lepiej niż w Łodzi.

Zielone Świątki z tradycyjnymi rozkoszami Bielani, Saskiej Kępy i t. d., wystawa, wycieczki, świetny bal w Dolinie Szwajcarskiej na rzecz towarzystwa opieki nad biednymi matkami; mnóstwo uciech spłotło się do jednego wianka, aby jako tako osłodzić wieśniakom niepowodzenie jarmarku wędzianego... Głównie wycieczki — o! te trzymały przez trzy tygodnie w napięciu umysły wielkiego świata, aż do ostatniej głównej nagrody i ostatniego rubla w totalizatorze, który znalazł amatorkę nawet wśród płci pigmej. Nową to zdobycz w dziedzinie równouprawnienia niewiast!

Ślicznie wygląda w pismach ilustrowanych „corso warszawskie.“ Serce aż rośnie na widok zaprzęgów bogatych i min buńczucznych — ale nie odwracaj karty, bo spotkasz się z przeslicznym wierszem „Do granicy“ a ten nastroić cię gotów na ton zrozpaczonego „Ojca zadżumionych.“ Wydawca złośliwy, znać umyślnie zestawiał owe dwie chwile; nie odwracajże karty, jeśli nie chcesz popsuć sobie zabawy.

Zaledwie zamknięto wystawę i wycieczki, alisci otwarto wspaniałą zabawę ludową na rzecz towarzystwa dobroczynności. Osm grało tam orkiestrę, a pochodów kostiumowych i cudowności wszelakich jużbym nie zliczył. Jeżeli jednak przy otwarciu tego festynu towarzyszyła tak przepiękna pogoda, jakąśmy mieli w Łodzi w dniu 22-m

czerwca, to nie mamy czego zazdrościć warszawianom.

My, łodzianie, bawimy się skromniej. Pobito nas wprawdzie na wycieczkach, ale odnieśliśmy tryumf na innym polu. Oto amatorskie przedstawienie cyrkowe, urządzone w karnawale, a swojego czasu tak wynicowane przez niżej podpisanego kronikarza, odbiło się echem aż w Paryżu! Pokpiłem naprawdę — zdawało mi się, że hece podobne nieprzystoją gustom amatorskim. Skoro jednak arystokracja paryżka uważa za stosowne odgrywać rolę kłownów, zatem sport tego rodzaju został patentowany, a Łódź może się poszczycić, iż była inicjatorką...

Nasze Bielany — to Wodny Rynek w Zielone Świątki. Nie było tam wielu rzeczy spotykanych na Bielanych, ale było coś, czego z pewnością nie znajdziesz na zabawkach ludowych warszawskich. Do rozmaitych gier w cetno i lichu, do rozmaitych loteryjek, w które zgrywa się lud ek pocziwy, przybył w tym roku bilard rewolwerowy, ustawiony na Wodnym Rynku przez sprytnego ex-reżysera szansonetek, wygnanych tego lata z teatru przy ulicy Konstantynowskiej. Zaiste! jest to jedyny odwet, jaki dotychczas przychodzi mi zaznaczyć za rugi pruskie.

Ale wracajmy do bilardu rewolwerowego...

Otóż ów ex-reżyser szansonetek robił na Wodnym Rynku świetne interesy. Stare, wysortowane bilardzisko z ruchomym blatem miało wprawdzie kompletne popusztę maszyneryę, zaledwie co czwarta kula strzeliła z rewolweru na tablicę numerowaną, ale amatorów do gry nie brakło. Zgrywali się w najlepsze nie tylko starsi, ale nawet chłopcy dziesięcioletni. Obserwowałem jednego. Miał złotówkę, dziesięć groszy zapłacił za wstęp, pozostało mu dwadzieścia do gry. Postawił dziesiątkę — wygrał i zabrał wszystkie stawki, razem oko-

ło 60 kopiejek. To dla malca nowość! to rozkosz, tak łatwo pomnażać kapitał! Grał więc dalej, ale przegrywał. Trzeba było widzieć twarz tego dziecka, jak na niej odbijały się wszystkie wrażenia szulera. Dla ścisłości nadmieniam, że pan reżyser bierca ex-reżyser szansonetek, brał tylko po 5 kopiejek za wstęp od osoby i po 10 kopiejek od każdej wygranej; gra trwała od rana do wieczora. A teraz proszę rozstrzygnąć pytanie, czy powinny na igrzyskach ludowych znajdować się tego rodzaju bilardy rewolwerowe, a nadto w rękach rewolwerowych łapigroszów, nie mających nawet tyle sumienia i poczucia moralności, ażeby nie dopuszczać dzieci do szularki.

Skąd ów pan jest rodem, tego nie sprawdziłem, sądzę jednak, że z tych samych stron co i handlarz obrazów w sieni przy ulicy Piotrkowskiej, który bez żenady wystawia na widok publiczny wstrętne umizgi księży katolickich do dziewcząt. Obrazy te fabrykowane w Berlinie, może tam były potrzebne w interesie walki kulturalnej. Rządę więc owemu handlarzowi, ażeby z towarem swoim zabrał się z powrotem do Berlina. Nie u nas miejsce demoralizować lud obrazami pełnymi ohydli! Szynkownie i przybłądy rozmaitego gatunku, pracują już aż nadto skutecznie w tym kierunku.

Dotychczas sądzono, że nożami po ulicach wojują u nas tylko złodzieje z profesyi. Smutne wypadki w ostatnich tygodniach przekonały jednak, że rzemiosło to nie jest wyłącznym przywilejem rabusio, czego dowód mieliśmy w sprawie zamordowanego Haupta i poranionego Gimpla. Inny jeszcze fakt jaśniej określa stanowisko noża w rachunkach pewnych sfer ludności tutejszej. Przed kilku tygodniami poraniono młodego człowieka na Rynku Geyera. Matka młodzieńca, uciszona sześćdziesięciu rublami, odstąpiła od skargi, ale władza wdała się w sprawę i winni pociągnięci będą do odpowiedzialności, jak się dowia-

duje „Tageblatt“ tutejszy. A więc to nie zwykli rzeźmieszkiwowie skoro stać ich było na ofiarę 60 rubli dla zamaskowania zbrodni. Wyborną jest też owa matka, zadowolniająca się zapłatą za skaleczone płuca własnego dziecka!

Oi i tym podobni ludzie, stają mi przed oczyma, gdy wspomnę autora artykułu „My i Niemcy“, który w Tygodniu piotrkowskim radzi skrzętnie i dokładnie notować, ilu prusaków przyjeżdża do nas codziennie i w jakim celu.

Gdyby autor znał dokładniej ogniska, w których kupia się przemysł niemiecki w kraju naszym, niezawodnie postawiłby praktyczniej niejedną kwestyę, zamiast powtarzać frazesy, tysiąc już razy wypowiedziane przez prasę krajową, której z drugiej strony niesłuszne czyni zarzuty. Owszem, prasa krajowa doradzała niejednokrotnie wygnańcom z Prus, ażeby zwracali się do Warszawy, Łodzi i Tomaszowa, celem współzawodniczenia z prusakami. Wygnańcy, o ile się zgłaszali, znaleźli też pracę nietylko u krajowców, ale i u Niemców, pojmujących choć jako tako obowiązki swe względem kraju. Fakt ten nie ulega wątpliwości żadnej, tembardziej, iż autor artykułu sam twierdzi, że kapitalista nie liczy się z narodowością, lecz z droższą lub tańszą pracą robotnika i — wybiera ostatnią. Swoją drogą autor błędzi poniekąd w tem twierdzeniu; istnieje bowiem w naszych okręgach fabrycznych chlebobdawcy dziwnego autoramentu, zamykający wrota fabryczne przed polskim robotnikiem, pomimo, iż jest tańszy. Ale panowie ci nie tracą na tem bynajmniej. Jest to rodzaj spekulacyi patriotycznej. Tanią ofertą robotnika polskiego posługują się w celu obniżenia płacy niemcowi, a gdy ten rad nie rad zgodzi się na obniżkę—wówczas otrzymuje pierwszeństwo...

Odezwał się wprawdzie jeden głos z Galicyi, piśtnujący wygnańców mianem „hoło-

wzmianką zaczerpniętą z dziennika gubernialnego piotrkowskiego o odkryciu dwóch nowych pokładów węgla kamiennego w guberni piotrkowskiej. Oba pokłady odkryto w powiecie będzińskim. Jeden we wsi Ożarówie na gruntach włóścianina K. Muca, 2 stopy grubości, kryje się na 95 i pół stopy pod ziemią, drugi zaś we wsi Poręba Mrzygłódka, na gruntach p. R. Stefaniego, znacznie grubszy (3,28 stóp), jest też łatwiejszy do eksploatacji, gdyż leży w głębokości 22 stóp. Szkoła, iż pokłady te leżą zdaleka od linii kolejowej. Jeżeli przetrzeźli ich jest znaczna (być może, iż należą do jednego terenu pokładowego), w takim razie wpłyną może na rozgałęzienie komunikacji bocznej, tyle niedostatecznej dla potrzeb przemysłu krajowego.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg, 23 czerwca. Na giełdzie berlińskiej zmniejsza się usposobienie zarówno dla papierów miejscowych jak i rosyjskich. Ruble notowano po 198 1/2, a na dostawę po 198 3/4. Kursy wszystkich papierów państwowych rosyjskich podniosły się o 1/8 - 1/2 proc. Na tutejszym targu wekslowym kursy podniosły się nieco. Pierwszorządny papier bankierski ofiarowano dziś po 23 1/2 na Londyn, po 199 1/2 na Berlin i po 246 3/4 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę ofiarowano po 23 1/2, na sierpień i po 23 1/2, na wrzesień i październik. Złoto utrzymało się jednak przy cenie wczorajszej 8 rs. 41 kop. za półimperyal. Zebrań giełdowe było dziś nieliczne i bezczynne. Papier państwowe i hipoteczne utrzymały się przy kursach wczorajszych. W dziale akcji bankowych usposobienie było mocniejsze. Popyt miały akcje dyskontowe po 744 rs., międzynarodowe po 479 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 325 rs. i wólkow-kamskie po 500 rs. Z papierów kolejowych niewielkim popytem cieszyły się akcje kursokijowskie po 369 1/4 - 370 rs., rybińskie po 81 1/2 rs., carycyńskie po 140 1/4 - 141 rs., południowo-zachodnie po 112 1/2 rs.

Wiedza. Güstrow, 22 czerwca. Na jarmark dziś rozpoczęły zapowiedziano 11,000 cfr. Ponieważ skutkiem pomyślnego przebiegu aukcji londyńskiej, ceny wełny podniosły się stopniowo. przeto kupcy podróżujący po kraju nab. li wielką ilość przed jarmarkiem i dlatego dowieziono tylko 10,200 cfr., czyli o 600 cfr. mniej niż w roku przeszłym. Wobec wielkiej liczby kupców rozwinął się już zrana ruch tak ożywiony, że o godzinie 11-iej było zaledwie 10 partij niesprzedanych. Płacono 112-134 m. za centnar, większą część sprzedano po 120-130 m., pojedyncze partje cienkiej, pięknie mytej wełny zakupiono po 131-134 m. Przejęciowo płacono ceny zeszloroczne, za partje pięknie mytej wełny osiagnano do 6 m. więcej; wełnę gorzej mytą musiano oddawać o tyleż taniej. W ogólności mycie było dobre, cigła strzyży o 5% większy niż w roku przeszłym. Sprzedawcy opuścili targ z zadowolnieniem, gdyż prawie wszyscy osiagnęli 10-20 m. więcej niż spodziewali się przed jarmarkiem.

Wiedza. Paderborn, 23 czerwca. Jarmark rozpoczął wczoraj a dziś skończony, miał przebieg pomyślny. Przywieziono 1,200 - 1,300 cfr., nieco mniej niż przed rokiem. Kupców zagranicznych przybyło więcej niż w roku przeszłym. Dzieńki dobremu myciu, większa część wełny znalazła chętnych nabywców już w pierwszym dniu jarmarku. W drugim sprzedano resztę. Płacono za wełnę ordynaryjną 77-82 m., za średnią 84-89 m., za lepszą 90-97 m., za szcególniej cienką 100-109 m. za centnar. Znaczną część sprzedano już przed jarmarkiem.

Wiedza. Schweinfurt, 23 czerwca. Nie-wielką ilość wełny, dowiezioną na jarmark poniedziałkowy, sprzedano szybko po 82-95 m. za 50 kgr. wobec 80-90 m. w roku przeszłym.

Wiedza. Rostock, 23 czerwca. Dowieziono nieco mniej niż w roku przeszłym; mycie doskonałe. Jarmark rozpoczął się z ożywieniem po cenach zeszlorocznych. Za pojedyncze partje płacono drożej niż przed rokiem.

Wiedza. Hildesheim, 23 czerwca. Kupców przybyło wielu, ruch był ożywiony. Przywieziono 4,500 cfr. wobec 4,100 cfr. w roku przeszłym. Płacono ceny zeszloroczne i drożej do 10 m.: za wełnę cienką 120-140 m., za średnią 105-120 m., za ordynaryjną 80-100 m. za centnar, za mytą fabryczną 110-180 fen. za funt. Składy są prawie zupełnie opróżnione.

Wiedza. Londyn, 24 czerwca. Wełna australaska mocno, śnieżno biała przylądkowa słabiej.

Wiedza. Londyn, 24 czerwca. Aukcja. Usposobienie mocne, ceny utrzymują się, ze strony kupców zagranicznych konkurencja dobra.

Wiedza. Berlin, 24 czerwca. Pod wpływem doniesień o pomyślnym przebiegu jarmarków w Güstrowie, Lubece, Rostoku i Hildesheimie, utrzymuje się na targu tutejszym usposobienie bardzo mocne. Z całej ilości 82,306 cfr., znajdujących się tutaj przed jarmarkiem, sprzedano 35-40,000 cfr., pozostały zapas wraz z wełną później dowiezioną, cenę można na 40-50,000 cfr. Płać obecnie za wełnę cienką sukieniczą i czesankową 129-160 m., za średniocienką 118-126 m., za ordynaryjną 72-100 m., za bruną 42-54 m. za centnar.

Wiedza. Wismar, 24 czerwca. Dowieziono 1,600 cfr. Popyt był zwąwy; do południa targ opróżniono. Płacono 120-130 m.

Wiedza. Bradford, 24 czerwca. Wełna spokojnie, cienka wełna mocniej, ma popyt, na przedzie lepszy popyt, dla tkanin poprawia się usposobienie.

Bawelna. Liverpool, 24 czerwca. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 4 1/2, Upland low middling 4 1/8, Upland middling 5 1/8, Orleans good ordinary 4 1/8, Orleans low middling 5, Orleans middling 5 1/8, Orleans middling fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/8, Ceara good fair 5 1/8, Pernam fair 5 1/8, Pernam good fair 5 1/8, Bahia fair 5 1/8, Maceio fair 5 1/8, Maranham fair 5 1/8, Egyptian brown fair 6 1/8, Egyptian brown good fair 7 1/8, Egyptian brown good 7 1/8, Egyptian white fair 5 1/8, Egyptian white good fair 6 1/8, Egyptian white good 6 1/8, M. G. Broach good 4 3/8, M. G. Broach fine 4 1/8, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 3 1/8, Dhollerah good 4 1/8, Dhollerah fine 4 1/8, Omra fair 3 1/8, Omra good fair 3 1/8, Omra good 4 1/8, Omra fine 4 1/8, Seinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 3 1/2, Bengal fine 4 1/8, Tinnevely good fair 4 1/8, Western good fair 3 1/8, Western good 4 1/8, Peru rough fair 5 1/8, Peru rough good fair 6 1/8, Peru rough good 6 1/8, Peru smooth fair 5 1/8, Peru smooth good fair 5 1/8, Peru moder. rough fair 5 1/8, Peru moder. rough good 6 1/8.

Jedwab. Włochy górne, 19 czerwca. Nowy zbiór jedwabiu doszedł w tych dniach do największego rozwoju. Kolejno rozpoczęły się jarmarki kokonów w Toskanii, Lombardji, Wenecji i Piemencie. W Toskanii ustają już dowozy kokonów, za kilka dni skończy się tam wiele jarmarków. Oceny zbiorów są jednak dotychczas jeszcze tak sprzeczne, jak może w żadnym roku. Przez jakiś czas głoszono, że zbiory we Włoszech wypadły jak najgorzej; pogłoski te okazały się teraz błędnymi, lecz nie pozostały bez wpływu na zakupy kokonów. Za kokony płacono bardzo wysokie ceny, co przedmiotem nie zapewnia swiętych interesów, jeżeli nie uda się podnieść odpowiednio ceny przędzy. Podczas gdy w południowej Francji, której kokony dobrocią przewyższają włoskie, z wyjątkiem piemontskich, płacono dotychczas za najpiękniejsze wybrane kokony 4-4.15 fr., na tar-

gach piemontskich podniosły się ceny wczoraj i przedwczoraj do 4.40 lirów za kilo. Dziś ceny kokonów są następujące: Piemont: najlepsze żółta 3.80-4.40 lirów, zwykłe 3.40-3.80, gorsze 3.10-3.40, zielone 2-3.60 lirów; Lombardia: najlepsze żółte i białe 3.50-4.10, krzyżowane 3.20-3.80, zielone japońskie 2.40-3.55 lirów. O wydajności kokonów nie da się jeszcze powiedzieć nie stanowiącego. Chociaż uwaga ogólna zajęta jest teraz prawie wyłącznie nowym zbiorem i jarmarkami kokonów, nie brak jednak ożywienia także na targu jedwabiu surowego. Popyt w tygodniu ubiegłym był zwąwy i znaczny, sprzedaż wszakże utrudnioną i ograniczoną, gdyż właściciele, wobec niespodziewanej zwyczajki cen kokonów a przeto i podrożeń cen nowego jedwabiu, starali się także ze swojej strony podnieść ceny, lub też wcale sprzedawać nie chcieli. Skutkiem tego nabywczy byli także wstrzymiłowsi, o ile jednak pokrywali niezbędne potrzeby musieli płacić nieco drożej.

Cukier. Petersburg, 21 czerwca. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni położenie targu cukrowego nie poprawiło się wcale, a nawet usposobienie bardziej jeszcze osłabło wobec dobrych widoków zbiorów i skutkiem natarczego zaoferowania. Odbył był wogóle bardzo mały. Mączkę krystaliczną na dostawę kupiono po 4.20-4.15 na czerwico-lipiec. Ceny rafinady trzymają się słabo, przy małych obrotach. Do dnia 1 (13) czerwca wywieziono cukru: przez granicę europejską 6,753 292.28, przez granicę azjatycką 309 789.24, razem 7,063 789.12.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Dywidenda drogi warszawsko-wiedeńskiej, w wysokości rs. 8 od akcji, wypłacaną będzie od d. 1 lipca.

Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów drogi żelaznej wrocławsko-warszawskiej odbyło się d. 21 b. m. w Wartenbergu. Bilans oraz sprawozdanie zatwierdzono, jak również dywidendę, którą oznaczono na 1 2/3 %.

Wystawa nasion w warszawskim muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się w październiku. Deklaracje przyjmowane są do d. 15 września. Mogą być przedstawione nasiona zbóż, warzyw, roślin pastewnych, oleistych, farbiarskich, leśnych, miódodajnych, traw pastewnych.

Fabryka ćwieków drewnianych powstanie wkrótce pod Warszawą.

Wystawa inwentarza w Warszawie przyniosła znaczny deficyt, który pokryć musi towarzystwo wyścigów konnych.

Droga żelazna warszawsko-petersburska w r. 1885 nie przyniosła wcale czystego dochodu.

Cto od cegły zagranicznej i drenów uchwała rada państwa.

Cto wchodowe od sody i alunu ma być podniesione, jak donoszą dzienniki rosyjskie.

Kronika Łódzka.

(—) **Sprostowanie.** W N. 138 w artykule p. t.: „Z powodu polemiki o szerokości perkalu” wydrukowano: „w liczbie oficjalistów towarzystwa, większość stanowią dotąd jeszcze obcokrajowcy i z tego faktu o-

ty,” ale głos ten, jedyny w swoim rodzaju, został przyjęty z właściwym oburzeniem ze strony całej prasy. Że prasa krajowa nie karci unisono Matejki za wysłanie Joanny d'Arc na wystawę berlińską, w fakcie tym, powiem otwarcie, nie widzę bynajmniej upadku godności narodowej. Prześtańmy zapatrywać się szowinistycznie na wypadki najdrobniejsze. Skoro obraz zyskuje należne uznanie krytyki niemieckiej, pomimo wrogich uczuć dla narodowości autora ze strony rządu niemieckiego, dowodzi to, owszem, żywotności narodu naszego — nie upadku.

Zgoda, starajmy się wybić z pod zależności pruskiej na polu ekonomicznym, ale szowinistyczne środki do celu nas nie doprowadzą. Cukiernie i restauracje nasze, przestając trzymać gazety niemieckie, nie uratują sytuacji. Skoro walka, to trzeba prowadzić ją praktycznie. I tak na przykład, praktyczną jest rzeczą nie kupować towarów za granicą, których można dostać w kraju w równie dobrym gatunku. Ale niepraktycznie postępują ludzie w Sosnowcu, sprowadzający towar z Wiednia lub Paryża, byle go nie kupić u Niemca w Katowicach. W takiej walce szarpią niepotrzebnie środki, których nie mają do zbyt. Dobrze czynią rodziny, które zaprzestały zaopatrywać się w sklepach pruskich, mając polskie w miejscu — jeszcze lepiej uczyniły panie piotrkowskie, które zapowiedziały kupcom polakom, że zerwą z nimi stosunki, skoro się przekonają, że w ich sklepach znajduje się tużin guzików lub łokieć tasiemki pruskiej. Tak powinny postępować panie łódzkie, warszawskie, częstochowskie i t. d. A dlaczego? Oto w ten sposób panowie kupcy zaprzestaliby przedewszystkiem sprzedawać im guziki, tasiemki, wstążki, jedwabie i kwiaty krajowe pod fikcyjnym stemplem zagranicznym. Publiczność kupująca przekonałaby się, że są wyroby swojskie, że istnieje przemysł krajowy *de facto*, nie tak silny jeszcze, ażeby grozić mógł wrogom naszym, ale siły tej nie nabierze on nigdy, jeżeli patrzeć nań będziemy z uprzedzeniem.

Skrętnie notowanie przejeżdżających do nas prusaków na nic się nie zda, jeżeli

działalności ich przedsiębiorczej nie będą krzyżować spółki kapitalistów krajowców, starających się uprzędzić ich tam, gdzie jest rzeczywisty interes do zrobienia. Natomiast Niemców osiadłych już dawniej pomiędzy nami, postępujących po obywatelsku, nie zdradzających zachcianek germanizacyjnych zostawmy w spokoju. Butne garście przybyszów nieprzyjaznych krajowi, rozpiętą się, zginą same przez się pod siłą odporną kraju, byle nie podtrzymywały ich świeże zalewy pruskie, co już w większej części zależy od rządu, a w niemałej też od obywateli naszych, którzy tak często puszczają ich na własną ziemię, łakomiąc się na względnie dobrą cenę za zagon ojczysty.

Raz chciemy zrozumieć, że nieprzyjacielem tylko własną broń, zważyć możemy — woła autor artykułu. Otóż w tem rzecz właśnie. Oni nasylają nam swoich spekulantów, — starajmy się krzyżować ich plany; posyłają nam swoje wyroby liche, swoje szansonetki, orkiestry i t. d. — dawajmy im w zamian nietykło wełnę naszą, ale i naszych śpiewaków słynnych pozwólmy im słyszeć i zachwycać się nimi, naszych malarzy podziwiać. Nic na tem nie tracimy, jeżeli nasz dobry towar znajdzie u nich pokup, byle ich lichota nie znajdowała u nas amatorów.

Odnosnie do obrazu Matejki, charakterystycznie odzywa się berliński „Börsen-Courier.” Joanna d'Arc przybyła, jak wiadomo, na wystawę już po wyroku sędziów i z tego powodu nie wzięła medalu. „Börsen-Courier” mówi o tem, kończy temi słowy: „Będąc Matejką, można nie dbać o medal — ale dziwnem jest, że tym razem nawet wypadek nie pozwolił oddać sprawiedliwości polskiemu artyście.” A tak! Fatum nawet sprzyściło się z prusakami na zgubę polaków... Pozostaje tylko do rozjaśnienia, dlaczego sędziowie tak pośpieszyli z oceną, wiedząc, iż obraz Matejki był już w drodze na wystawę! Dziwne bywają czasami te wypadki!

Do najdziwniejszych w stuleciu należy śmierć tajemnicza Ludwika bawarskiego. I rzecz szczególna! Chcą słyszeć teraz niektórzy, że król tak silnie uderzył w twarz Guddena nad brzegiem jeziora, że tenże u-

padł na ziemię, z czego król korzystając, skoczył do wody. Rzecz ciekawa, kto słyszał ten policysek, skoro w parku całym nie było nikogo, prócz tych dwu, którzy zamieklili na wieki. Ale niechaj tam historycy łamią sobie głowy nad tragedją życia króla-artysty, — ja pośpieszam tymczasem do kilku sprawek bieżących, gdyż i koniec felietonu już niedaleko.

Towarzystwo dobroczynności urzęduja tombole i proszą o fanty, zastrzegając się, iż fantów niżej 50 kopiejek wartości, ani wiktuałów przyjmować nie będzie. Na pozór dziwnie trochę wygląda takie zastrzeżenie wobec darowizny, kto jednak miał sposobność przyjrzeć się fantom zeszlorocznym, ten przyznać musi słuszność zarządowi. Jeżeli się prosi o fanty, to nie w tym celu, aby dać szanownym ofiarodawcom sposobność pozbycia się starych pantofli, skrawek od tkanin, papierosów zatechłych, spleśniałych konfitur lub zepsutych sardynek. Pierwsza kategoria fantów powyższych należy do śmietnika, a drugą konfiskuje weterynarz, którego to jest obowiązkiem. Wszak ta sama publiczność, która składa fanty, bawi się później ich rozgrywaniem; dla własnej więc przyjemności należałoby starać się, ażeby gra przedstawiała pewien interes.

Dość interesującą loteryjkę fantową urzędziła podobno pewna obywatelka łódzka. Przedmiotem wygranym miał być klejnocik złoty; wygrywały dwie ostatnie cyfry głównej wygranej w drugiej klasie loteryi klasycznej. Tego rodzaju loteryjki fantowe urządzają rozmaite i rozmaici w mieście naszym, już to na cel jakiś, już to na korzyść własną. Obywatelka, o której mowa, urzędziła loteryjkę na korzyść własną i na cel dobroczynny, a w sposób bardzo prosty, jak to zaraz opowiem. Ustanawia się taką cenę biletu, ażeby w razie rozprzedaży wróciła się wartość przedmiotu z grubym procentem. Biletów wypuszcza się 99, ażeby w razie wyjścia dwóch zer na końcu cyfry wygrywającej, nikt nie mógł mieć pretensji do wygranej, przy czem dla ostrożności zostawia się parę biletów na własny rachunek. Tyle na korzyść własną. A na dobro-

czywiście „Dziennik” cieszyć się może, powinno zaś być: „cieszyć się nie może.”

(—) Dziś i jutro w strzelnicy towarzystwa strzeleckiego odbywać się będzie strzelanie do celu o nagrody.

(—) W poniedziałek odbędą się ćwiczenia oddziału pierwszego straży ogniowej przy domu rekwizytowym, ćwiczenia zaś oddziału drugiego przy wieży dla toporników. Początek ćwiczeń o godzinie siódmej wieczorem.

(—) Kwaterunek. (Dokończenie).

- Rozmaite lokale.*
V. Numery domów: 11 — Szmul Berger; 12 — Franciszek Milker; 15 — Meyer Strykowski; 18 — Leib Goldberg; 19 — N. Szmul Berger; 20 — Meyer Strykowski; 21 — Tempelhof i König; 21 — Fretkel; 21a — Buchweitz i Krone; 23/5 — Tomasz Sudra; 28 — Rokczyner i Wolman; 29 — Odeski i Rosenblum; 35 — Laurenty Zakrzewski; 48d — Teofil Schmidt; 90/1 — Franciszek Fischer; 120 — Silberman, Rudowski i Jakimowicz; 125/6 — Jonasz Cosniak; 137 — Majerowicz i Bławat; 138 — Russak i Izraelowicz; 141 — Karol Krönig; 142 — Birkenwald i Zeibertowa; 143 — Kazimierz Stachlewski; 179 — Karol Wolff; 181 — Redlich i Ludzki; 186 — Abraham M. Prussak; 190 — Daniel Szefer; 193 — Szmul L. Litman; 235 — Abraham Gottlieb; 236 — Mendel Leizer Zeide; 237 — wdowa Bartels; 249 — Karol Wudke; 251 — Efraim Dembiński; 270 — Markus Kutner; 270 — Julianna Rohrer; 272 — Jakób Olstein; 274 — Otton Goldamer; 286 — Jos. Joskowicz; 298 — Adolf Dobranicki; 299 — Władysław Müller; 312 — Lipmanowicz i Flachs; 313 — Gutman i Siegal; 318 — Mikołaj Stark; 320 — Frydryk Sellin; 320 — Abraham Kempna; 321 — Józef Lipiński; 324 — Jakób Frydrych; 471 — August Wagner; 331 — Karol Tölke; 339 — Adolf Schmidt; 340 — Jan Filip; 348 — wdowa Szostkowska; 358 — Majer Tuszyński; 404 Adam Bergstejer; 406 — Göldner; 409 — Karol Anstadt; 411 — Julianna Stark; 413 — Mikołaj Krug; 415 — Ferdynand Schule; 418 — Aron Neuhaus; 420 — Adolf Ziebarth; 421 — Gancke; 442 — Gustaw Laski; 450 — L. Rappaport; 451 — J. Naumberg; 453 — Ludwig Meyer; 477 — Chrystian Bechtold; 493 — Hersz Rosenwasser; 505 — Karol Heinze; 507 — August Hentschel; 519 — Filip Lisner; 532 — Ferdynand Ende; 543 — Wilhelm Seemann; 549 — Ludwik Szwieker; 535 — Jan Lesz; 561 — Benjamin Lohze; 576a — Wilhelm Kern; 549 — Karol Hafriecher; 654 — Ryszard Geyer; 659 — Józef Meisner; 709/10 — spadkobiercy Laskiego; 713 — Sygfryd Manaberg; 715 — L. Grohman; 721 — Leonard Fessler; 722 — Karol Klukow; 723 — Adolf Daube; 739 —

czynność. Jeżeli pomimo wszelkich ostrożności wygra ktoś klejnot i tyle jest niedelikatnym, że przyjdzie z biletem po wygraną, dowie się wówczas, że klejnocik ofiarowany został na rzecz biednych... Boddajto święciła się ofiarność — na cudzy rachunek.

Na rachunek „Dziennika Łódzkiego” ofiarowano niedawno w „Tageblacie” tutejszym panu Teschichowi tytuł egoisty, nie dbającego o los dzieci, których ojciec zrycie utracił przy robocie. Tymczasem pan T. zobowiązał się utrzymywać wdowę i sieroty przez tyleż miesięcy, ile robotnik pracował w zakładzie. Wszystko pięknie. Ale skąd „Tageblatt” dowiedział się, jakoby „Dziennik Łódzki” twierdził przeciwnie? Dowiedział się od samego pana T. A ten ostatni od kogo — nie wiadomo. Rzecz ciekawa, kto mógł wyczytać w „Dzienniku” to, czego w nim nie było?... Bez pomocy „Łodz. Ztg.” zagadki tej rozwiązać niepodobna.

Wiadomość o wypadku podał „Dziennik Łódzki” w N. 131 z d. 16 czerwca. „Łodz. Ztg.” nie chce powtarzać za „Dziennikiem” wiadomości tej obiektywnie, podał ją d. 18 czerwca w tej formie: „Odnosnie do wypadku i t. d., puszczono w kurs pogłoskę, jakoby chlebodawca pozostawił wdowę nieszczęśliwego robotnika z trojgiem dzieci bez żadnego wsparcia. Pogłoska ta jest bezpodstawną i t. d.” Czytelnicy „Łodz. Ztg.” przyzwyczajeni są do tego, że gazeta, zwracając się z naszą stroną, używa często określenia: *von gewisser Seite wird berichtet*, albo: *in einem der hiesigen Blätter lesen wir*, lub wreszcie: *vor einigen Tagen ist ein Gerücht in Umlauf gesetzt worden* i t. d. Wyczytawszy więc wiadomość o pogłosce w kurs puszczony, czytelnicy „Łodz. Ztg.” przypisali i tym razem to puszczanie w kurs Dziennikowi. Pan T. zrobił z podejrzenia fakt, a „Tageblatt” poszedł jeszcze dalej, bo wydrukował.

Sens moralny całej sprawy jest ten, że wielu ludzi czyni rozmaite zarzuty „Dziennikowi”, nie czytając i nie znając go wcale, a owa w kurs puszczona pogłoska, zrodziła się najprawdopodobniej w redakcyi „Łodzer Zeitung.” *Sarmaticus.*

August Hanke, 755 — Hugón Herman; 761 — Franciszek Kindermann; 762 — A. Jeziorski; 763 — Abraham Dobranicki, 764 — Karol Bauch, 767 — wdowa Kinderman; 771 — Jakób Hirsberg; 787 — Fryderyk Emde, 787 — Julianna Rohrer, 787 — Rudolf Matheus, 787 — Fryderyk Schulc, 795 — Ernest Beyer, 800/1 — Juliusz Schlieff, 821 — R. Heuser, 836 — Albert Gutte, 1106 — Łukasz Józefiak, 1113 — Natan Brode, 1131 — Antoni Müller, 1257 — Józef Stamirowski, 1260 — Józef Balle, 1276 — Franciszek Sinderman, 1280/1 — Karol Rabe, 1285 — Fryderyk Schweigert, 1287a — Szlee i Meinke, 1340 — Reinhold Maks, 1355 — Leizer Tempel; 1357 — Szaja Gerszon, 1382 — Elżbieta Hardt; 1383 — Antoni Scheipich, 1384 — Ignacy Suszyński, 1391 — Abraham Rawer, 1398 — Abraham Besser, 1406 — Salomon Monat, 1407 — Karol Streng, 1408 — Szmul Szlamowicz, 1410 — Fryderyk Zucker, 1414 — Otton Goldamer, 89 — Robert Biederman.

Lokale dla żandarmów, strażników i innych kategorii służbowych.

VI. Numery domów: 32 — Dawid Izraelowicz, 45 — Josef Szatan, 67 — Tomasz Lipiński, 68 — Aron Dreihorn, 115 — Jerzy Schmidt, 145 — Flachs i Salberg, 148 — Jan Baldych, 154 — Józef Bochiński, 157 — Lipowski i Gutsche, 158 — bracia Lewkowicz, 159 — Katarzyna Stachlewska, 160 — Edward Ludwig, 183 — Antoni Stachlewski, 188 — Ignacy Cigzkowski, 188 — Baruch Berger, 205 — Urbach, 206 — Samuel Sachert, 211 — Moszek Berek Goldberg, 212 — K. Gasman, 213 — Chaim Piotrkowski, 214 — Mendel Sliwkowicz; 221 — Antoni Wołkowski, 230 — Moszek W. Muchnicki, 271 — Maurycy Heiman, 285 — Fryderyk Bernhard, 300 — Lewek Morgenstern, 302 — Albert Fiebig; 319 — Rafalski i Sachs, 320 — H. Scheinholz, 320 — Goldman i Belin, 320 — A. Hank, 320 — wdowa Dembalska, 320 — Władysław Czerwiński, 321 — Jan Szymko, 321 — Karol Meisner, 321 — Ludwig Sonenberg, 321 — Robert Holzgräber, 321 — Franciszek Sobociński, 321 — Jan Radke, 321 — Gotfryd Albrecht, 336 — Moszek Sonenberg, 340 — Bogumił Gessler, 355 — Działkowski i Krosok, 374 — Fryderyk Sepold, 388 — Jerzy Rode, 394 — Jan Arct, 407 — Juliusz Seifert, 408 — Filip Maib; 417 — Karol Wegner, 429 — Stanisław Widner, 431 — Alwina Kondit, 433 — Moszek Sadokierski, 445 — Mikołaj Drozdowski, 454 — Jan Erb; 445 — Rakete i Richter; 457 — Hersz Brin; 458 — spadkobiercy Felsza; 459 — Szmul Kawenoka; 463 — Art i Fokoczyński; 469 — Tomasz Fokoczyński; 471 — Jekel i Moškowicz; 474 — Jakób Schösser; 479 — Ignacy Podgórski; 484 — Bartkiewicz; 488 — Sender Brot; 507 — Fryderyk Hilleman; 531 — Otton Titz; 533 — spadkobiercy Łosza; 539 — Franciszek Schäfer; 540 — Wilhelm Tischer; 541 — Antoni Szumpich; 545 — Józef Sztoklos; 551 — Wilhelm Fryderyk; 552 — Teodor Siebert; 555 — Reinhold Keilich; 558 — Karol Rühman; 558 — Franciszek Sinderman; 562 — Ludwik Desselberg; 563 — spadkobiercy Bütnera; 566 — August Kasper; 572 — Ferdynand Seliger; 574 — Leopold Hirsborn; 576a — Wilhelm Böttcher; 578 — Henryk Bauer; 584 — Aleksander Skrudziński; 586 — Juliusz Schäfer; 588 — Wilhelm Franc; 592 — Feliks Bresler; 595 — Juliusz Buhle; 604 — Gotfryd Rode; 605 — Karol Fischer; 627 — Fryderyk Nachstern; 627 — Adolf Bartosz; 628 — Emanuel Luniak; 639 — Steinbok i Blitzblau; 640 — Oberman; 661 — Łęczycki; 680 — Hersz Gnotek; 682 — Ludwik Mantaj; 696 — spadkobiercy Mesa; 697 — Juliusz Szmidler; 704 — Artur Wołanski; 705 — Rudolf Heidrych; 706 — Edward Kühn; 707 — August Körper; 711 — Tomasz Schepke; 712 — Jan Fokoczyński; 716 — Rudolf Meldner; 717 — Jan Matzke; 718 — Dawid Rosenthal; 729 — Antoni Forbach; 736 — Jan Bernhardt; 741 — Ernest Kinderman; 743 — Wilhelm Heinc; 744 — August Minor; 745 — Fr. Heidrych; 749 — Paweł Ramisch; 761 K. Tischer; 761 — Karol Eisert; 761 — Teodor Jeziorski; 761 — Ludwik Schiling; 762 — Aleksander Jeziorski; 765 — A. Balle; 774 — Eleonora Pfeifer; 782 — Fr. Dietrych; 786 — Edward Modrow; 796 — Klemens Reichelt; 804 — August Hochmuth; 819 — Robert Wolf; 823 — Ksawera Lösch; 828 — Jan Maszycki; 829 — Adolf Mitke; 838 — Bogumił Rode; 838 — L. Eichhorst; 839 — Chr. Mees; 847 — Bogumił Peter; 847 — Fr. Steinbach; 848 — Filip Schmidt; 851 — Emil Reske; 956, 990, 991 — Józef Meisner; 1045 — J. Geisler; 1049 — A. Hellop; 1098 — Emanuel Meisner; 1107 — Antoni Nau; 1107 — Ferd. Schwanke; 1108 — M. Frenkel; 1110 — Mojżesz Engel; 1110 — M. Lipstein; 1113 — Antoni Szmikowski; 1114 — M. Pomeranc; 1117 — Sz. Lewkowicz; 1119 — August Teschych; 1135 — H. Grünwald; 1136 — W. Pladek; 1173 — Teodor Ruprecht; 1183 — Ign. Szumpich; 1185 — Izak Gutgold; 1188 — Chr. Ra-

the; 1199 — A. Beck; 1255 — J. Gerner; 1270 — W. Pladek; 1272 — Chr. Keilich; 1273 — K. Grünwald; 1284 — K. Wolf; 1288 — Jul. Albrecht; 1290 — E. Geisler; 1298 — Aug. Eckert; 1299 — B. Brade; 1312 — H. Bechtold; 1316 — Elb. Tischer; 1332 — Karolina Kühnel; 1338 — Amalia Hiller; 1341 — K. Eulental; 1342 — Karolina Wagner; 1352 — Otton Knoch; 1358 — Fr. Werner; 1361 — Fr. Müller; 1361 — E. Herschel; 1362 — J. Franc; 1363 — Ben. Friede; 1364 — Alw. Noak; 1365 — Wilhelm Handke; 1366 — R. Finster; 1366 — Rudolf Bonik; 1368 — Flor. Krebs; 1369 — H. Heider; 1370 — Jul. Eichler; 1385 — K. Reichelt; 1388 — S. Bechtold; 1392 — Motel Russak; 1398 — Jakób Neher; 1402 — Sz. Grünspan; 1409 — Scherer i Maib; 1424 — J. Einapold; 1425 — Bog. Roll; 1431 — M. Kriese; 1432 — Rozalia Meyer; 1438 — Fryderyk Maas; 1443 — G. Gesner; 2 — Michałowicz i Moszkowicz; 10/11 — M. Dylon; 14 — Scheinholz i Repstein; 17 — Berman i Cyter; 24 — Stachlewski i Lipowski; 30 — Ch. Baszyński; 28 — Leibowicz i Szwarz; 45 — Tomasz Borowski; 55 — Fryderyk Steigert; 83 — Chaber; 85/89 — Robert Biederman; 1433k Konstanty Płachecki.

Łódź dnia 8 (20) czerwca 1886 r.

Członkowie komisji kwaterekowej: St. Reiman, J. Trybuchowski, M. Tobias, Ch. Berliński, J. Dobranicki, K. Kaliwoda, K. Ebhardt.

(-) Nowa taksa dla dorożek zatwierdzona została onegdaj przez magistrat. Według tej taksy kurs jazdy dorożką niekrytą jednokonną kosztować będzie 15 kop. krytą 20 kop., dwukonną 25 kop. Stosownie do tej taksy unormowana została opłata i za inne kursy, jak np. do Miłscha, do kolei i t. d. Nowa taksa wkrótce zacznie obowiązywać.

(-) Targ przy nowym kościele katolickim zostanie przeniesiony na inne miejsce, lecz dopiero po wybudowaniu gmachu gimnazjalnego, który ma stanąć w bliskości kościoła. Na pomieszczenie targu projektowanym jest między innymi Rynek Zielony.

(-) Mięso. W magistracie w tych dniach poruszono bardzo ważną kwestyę, a mianowicie, czyby nie należało zabronić przywozu do miasta mięsa z wiosek okolicznych i pozwałać jedynie na sprzedaż mięsa z bydła bitego w szlachectwie tutejszym, ponieważ mięso przywożone ze wsi nie daje gwarancji, iż pochodzi ze zdrowych zwierząt.

(-) Zamknięcie roku szkolnego, rozdanie patentów i nagród w wyższej szkole rzemieślniczej, odbędzie się we wtorek, dnia 29 czerwca r. b.

(-) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajduje się telegram niedoreczony, nadesłany z Łodzi d. 22 b. m. dla Gelbluma.

(-) Ze stacyi telefonów. Oprócz ostatnich dwóch połączeń, o których już raz wspominaliśmy, a mianowicie: W. Vorberk (farbiarnia) i Markus Elefant (fabryka pudełek) przybyli w tych dniach następujący dwaj abonenci: Robert Fischer (skład cygar i farb) oraz Fischer et Stüdt (wykończalnica przy ulicy Piotrkowskiej, prócz takiejże wykończalni przy ul. Drewnowskiej, połączonej poprzednio).

(-) Napad. W tych dniach na ulicy Piotrkowskiej w nocy na jednego z przechodniów napadło czterech nieznanych mu ludzi. Na szczęście napadnięty był człowiekiem bardzo silnym i potrafił sobie dać radę z wszystkimi a nawet poturbować ich nieźle.

(-) Dozorca cmentarza ewangelickiego przytrzymał we czwartek pięć kobiet przy kradzieży kwiatów; poobrywały one najpiękniejsze róże z grobów. „Tageblatt” proponuje ustanowienie drugiego dozorczy, któryby patrolował na cmentarzu, podczas gdy pierwszy trzyma straż u wnijscia.

(-) Wypadek. W piątek spadzł znów robotnik mularski Józef S. z pierwszego piętra domu L. Meyera przy ulicy Piotrkowskiej. Tym razem wypadek nastąpił już z powodu własnej winy robotnika, nie spadł on bowiem z rusztowania, gdyż roboty były już zawieszzone. Józef S. zamiast zejść po schodach, chciał skrócić sobie drogę i w tym celu spuścił się z drugiego piętra po linie założonej na windę. Spuszczając się, wypuścił zapewne linę z rąk i runął z wysokości pierwszego piętra na belki i kamienie tak nieszczęśliwie, że nadwyrzeżył kość pachczerową i zranił niebezpiecznie tył głowy. Robotnik ten, jak nam mówiono, zakończył podobno wczoraj życie w szpitalu. Charakterystycznym jest, że przy tym wypadku, również jak przy poprzednim, wydarzonym na posesyi p. L. Meyera w zeszłym tygodniu, pomimo prośb, nikt z kolegów nieszczęśliwego nie ruszył z pomocą. Wzywani robotnicy odpowiadali, że to ich nie obchodzi, gdyż pracują tam, dalej. Józef S. liczył dopiero 23 lata, był to robotnik wzorowy, o powierzonej mu bardzo sympatycznej.

(-) Dziś w letnim teatrze Sellina przedstawioną będzie po raz drugi komedia Leopolda Swiderskiego „Pod wiejskim dachem.” Jest to jeden z najlepszych utworów ut-

lentowanego komedyopisarza, nagrodzonego przed kilku laty na konkursie dramatycznym poznańskim. Komedia „Pod wiejskim dachem,” z której winniśmy jeszcze sprawozdanie czytelnikom naszym, graną była przed tygodniem w teatrze letnim Sellina, jednakże zebrała się na przedstawieniu nader szczupła garstka widzów, z powodu słoty i zimna. Zwracamy przeto uwagę na dzisiejsze przedstawienie, gdyż warto, ażeby szersza publiczność poznała ten utwór pełen werwy i humoru; osnuty na ciepłym i serdecznym tle rodzimem.

We wtorek rozpoczyna się występy gościnne p. Bolesławskiego, artysty teatru poznańskiego, — odroczone chwilowo również z powodu nieznaczności aury.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Nowe prawidła o awansowaniu osób z wyższym i średnim wykształceniem, powołanych do odbywania służby wojskowej, określa, iż najkrótszym terminem dla uzyskania stopni oficerskich jest dla ochotników rok a dla losowych dwa lata.

— Statystyka. Warszawa posiada 106 księgarń, 60 drukarni, 51 zakładów litograficznych, 17 czyteln. 10 stereotypowni i 6 giserni cziocnek.

— W Libawie umarła niedawno włościanka Barbara Budzon, licząca 115 lat. Z mężem żyła 78 lat i miała 16 dzieci.

TELEGRAMY.

London, 25 czerwca. Mowa królowej przy odroczeniu parlamentu zapowiada rozwiązanie izby, które przedsięwzięciem będzie, aby zasięgnąć zdania całego narodu w kwestyi ustanowienia ciała prawodawczego w Dublinie i reform irlandzkich. Stosunki z mocarstwami zagranicznymi przedstawiają się na jaknajprzejazniejszej stopie. Położenie Egiptu za lepsze uważać należy o tyle, że siły wojenne angielskie można było tam zmniejszyć i ograniczyć w obrębie właściwego Egiptu. Królowa spodziewa się, że umowę z Hiszpanią, kortexy potwierdzą; w końcu wyraża życzenie, aby nowy parlament zdołał zapewnić pokój i zadowolenie ludom a siłę i jedność państwa utrzymał.

London, 25 czerwca. Krwawa bitwa stoczona została pod Zeni w Birnie, pomiędzy Anglikami i powstańcami.

Sofia, 25 czerwca. Adres zgromadzenia narodowego przyjęto w treści przychylniej rządowi. Podczas głosowania 20-tu deputatów opozycyjnych opuściło salę. W adresie, między innymi wyrażone jest życzenie, aby połączenie Bułgarii z Rumelią pozostało w dzisiejszej formie.

Konstantynopol, 25 czerwca. Niektóre z wielkich mocarstw wystąpiły w Sofii z żądaniem wyjaśnień z powodu mowy tronowej ks. Aleksandra.

Paryż, 25 czerwca. Hr. Paryża wydał manifest, w którym protestuje przeciw gwałtowi, nazywa dekret wydalenia zemstą rządowi republikańskiego za 3,500,000 głosów, które 4 października r. z. otrzymali deputowani monarchiści.

Berlin, 25 czerwca. Księcia Aleksandra bułgarskiego wykreślono z listy armii pruskiej.

Ems, 25 czerwca. Dla odwiedzenia cesarza Wilhelma, przybył tu król duński.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 25 czerwca. Pod wpływem doniesień o słabem usposobieniu giełd zagranicznych, spekulacja tutejsza przybrała znowu postawę obojętną, ruch był wogóle bardzo mały a kursy obniżyły się nieco. Papiery rosyjskie trzymały się dobrze, chociaż ruble notowano w końcu niżej. Giełda zbożowa usposobiona była dla pszenicy ospale, żyto trzymało się lepiej.

Paryż, 24 czerwca. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,384,600 (ubyla 2,900), w srebrze 1,128,900 (przyb. 700); portfel głównego banku i filij 625,903 (ubyla 43,000); noty w obiegu 2,765,900 (ubyla 26,800); prywatny rachunek bieżący 348,500 (ubyla 47,000); saldo państwowe 141,500 (przyb. 35,000); ogół zaliczek 268,300 (ubyla 3,900); odsetki i dyskonto 14,900 (przyb. 300).

Petersburg, 24 czerwca. Wskała na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 100 1/2, III pożyczka wschodnia 100 1/2, 6% renta złota 184, 5% lisy zastawne kred. ziemsk. 161 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 324, banku dyskontowego petersburskiego 735, warszawskiego 310, petersburskiego banku międzynarodowego 478 1/2.

Berlin, 25 czerwca. Bilety banku rosyjskiego 198.40, E% lisy zastawne 61.90, 4% lisy likwidacyjne 67.10, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.25, III emisji 62.00, 4% pożyczka z 1880 r. 38.20, 5% lisy zastawne rosyjskie 99.10, kupony celna 322.90,

5% pożyczka premiowa z 1864 roku 149.50, takaż z 1866 r. 139.75; akcje banku handlowego —, dyskontowego 74.10, dr. żel. warsz. wiede. 271.00; akcje kredytowa austriacka 451, najnowszą pożyczka rosyjska 100.10, 6% renta rosyjska 114.10, dyskonto 3%, prywatne 2 1/2 %.

London, 25 czerwca w południe. Konsola 101 1/2, pruskie 4 1/2, konsola 105, turec. konw. 15 1/2, rosyjska 102, 1873 r. 98 3/4, 4% renta złota węg. 85 1/2, egipska 71 1/2, banku oitomańskiego 117 1/2, lombardy 97 1/2, akcje kanału sueckiego 84 1/2, słabo.

Warszawa, 25 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, patra i dobra 525 —, biała 600—615, wyborowa 640 —; żyto wyborowe 450—470, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 375—450, owies 300—355, gryka 435—480, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny 525—700, cukr. 800—900, fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 120—150, jęczmień —, grycz. gruba — mąka parowa pszenna 1/2 200—230, 1/2 180—200, I 160—180, II 130—160, III 90—110, żytnia pyłkowana Nr 1 i 2-gi 115—130; olej rzepakowy do 500, lniany do 550 za pud. Dowieziono pszenicy 800 korcy, żyta 300, jęczmienia 50, owsa 300, grochu połego 100 korcy.

Warszawa, 25 czerwca. Okowita 78%, z akcyzą p. k. 9%. Stosunek garbca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 805—811, za garu. 262 264. Szyński za wiadro kop. 817—824 za garniec kopiejek 266—268 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 25 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 140 — 165, na cz. —, na cz. lp. —, na lp. sier. 145 1/2, na wrz. paż. 149, na paż. list. 150 1/2, na list. gr. 151 1/2, żyto mocno, w m. 128-137, na cz. 128 1/2, na cz. lp. 128 1/2, na lp. sier. 128 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 130 1/2, na paż. list. 131 1/2, na list. gr. 132, na gr. st. —, na st. lt. — jęczmień w miejscu 115-130. Owies spokojnie, w miejscu 125 — 162, na cz. —, na cz. lp. 126 1/2, na lp. sier. 124 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 122 1/2, na paż. list. — na list. gr. —. Groch warzel. 165-200, pastwny 138—145, Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 43.4. Okowita w m. bez bezc. 37.3.

Szczecin 25 czerwca. Pszenica ospale, w m. 145—154, na cz. lp. 154.50, na wrz. paż. 154.50. Żyto ospale, w m. 124—127, na cz. lp. 127.00, na wrz. paż. 128.00. Olej rzepakowy bez rach. na cz. lp. 43.20, na wrz. paż. 43.50. Spirytus ospale, w m. 37.00, na cz. lp. 36.60, na sier. wrz. 37.30, na wrz. paż. 37.90. Olej skalny oclony w m. 10.85.

London, 24 czerwca. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 10 1/2; ospale.

London, 24 czerwca. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 17 ładunków pszenicy; pogodą piękna.

Glasgow, 25 czerwca. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 6 p.

Liverpool 24 czerwca. Sprawozdanie początkowe. Przychylny obrót 10,000 bel; stale.

Liverpool 24 czerwca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na paż. list. 5 p.

New-York, 24 czerwca. Bawelna 9 1/2, w N. Orleans 8 1/2. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6. Certyfikaty pipe line 6 3/4, c. Mąka 3 d. 10 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 85 c., na cz. nomin. na lp. 84 1/2 c., na sier. 84 1/2 c. Kukurydza (nowa) 49. Cukier (fair refining Muscovado) 4 1/2. Kawa (fair Rio) 9 1/2. Lój (Wilcox) 6.55. Słonina 6 1/2. Fracht zbożowy 4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 25	Z dnia 26
Zadano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 Mr.	50.55	50.55	
„ Londyn „ 1 £.	10.23	10.24	
„ Paryż „ 100 fr.	40.70	40.75	
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.60	81.60	
Za papiery państwowe:			
„ Ros. Poż. Wschodnia	92.85	92.60	
„ Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100.90	101. —	
„ „ „ „ Ser. II do IV	100.90	101. —	
„ Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	98.50	98.50	
„ „ „ „ II	97.75	97.75	
„ „ „ „ III	97.65	97.65	
„ „ „ „ IV	97.40	97.40	
„ Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	95. —	95. —	
„ „ „ „ II	94. —	94. —	
„ „ „ „ III	93.75	93.75	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaras.	198.40	198.25	
„ „ „ „ na dost.	198.75	198.50	
„ Weksle na Warszawę kr.	198.15	198.20	
„ „ Petersburg kr.	198. —	197.30	
„ „ „ dl.	197.15	197.10	
„ „ Londyn kr.	20.35	20.34 1/2	
„ „ „ dl.	20.29	20.24	
„ „ Wiedeń kr.	161.20	161.20	
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	23 1/2	23 1/2	
Dyskonto 2 1/2			

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 czerwca: w parafii katol. —, a mianowicie: Gustaw Adolf Damm z Kozalią z Zommerhof Damm. Starozakonnych 3, a mianowicie: Grybaum Majer z Fuks Frajdą Łajja, Kociolek Jakób z Pykacz Rywką, Bergier Elhanem z Dobrzyńską Haną Ruchlą. Zmarli w dniu 25 czerwca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteufel. Wrezer z Barmen, Sobawa z Gliwic, Kaznicki z Gliwic.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek „Dwie maski” Pawła Saint-Victora, arkusz dwudziesty piąty.

O G Ł O S Z E N I A.

Podziękowanie.

Za liczny udział i szczerą współczucie przy pochowaniu zwłok naszego ś. p. męża, ojca, dziadka, brata i szwagra

Maurycego Zanda

składamy niniejszem wszystkim najgłębsze podziękowanie.

W smutku pozostali. 731-1-1

Zgubiono

SOLA WEKSEL na rs. 195, wystawiony w dniu 17 czerwca r. b. przez R. Kirszteina z terminem trzy miesięcznym na zlecenie H. Ginzel. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono. 732-2-1

Potrzebna jest

bona polka

umiejąca szyć na maszynie. Blizsza wiadomość w domu Dawida Friszmana, drugie piętro na prawo, ulica Dzika. 730-3-1

ETNIE MIESZKANIE.

Do wynajęcia pokój umeblowany z kuchnią pod Kuluszkami. Blizsza wiadomość w zarządzie telefonów. 708-2-2

Zupełna wyprzedaż.

Zupełna wyprzedaż

po cenach bardzo niskich angielskich towarów

a mianowicie: WELWETY czarne, PŁÓTNA resztki, CHUSTKI DO NOSA płócienne białe, Batysty, FIRANKI w rozmaitych gatunkach od najtańszych do najdroższych. 518 Piotrkowska 518. Jarzębowski. 715-3-3

Zupełna wyprzedaż.

Filia Łódź L. Mokiejewskiego

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI L. Mokiejewski

egzystująca od r. 1859.

Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki stolowe, oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki zwyczajny i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygielski i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowitę mocną i smaczną, oraz spirytus winny do palenia i do poltury, en gross & en detail, po cenach przystępnych. 653-4-3

Ulica Piotrkowska Nr. 765,

w domu W-go Karola Kloss.

SZCZEPNIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI,

nowy dom SS. Scheiblera.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275.

w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski

Nr. 275.

Przyjmują do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

NAJWYŻEJ Zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

S. M. SZYBAJEW i Ska

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzyło Generalną Reprezentację i wyłączną sprzedaż swych olejów mineralnych na Królestwo Polskie, domowi handlowemu

Herman Meyer w Warszawie.

Szanownych naszych klientów upraszam o łaskawe udzielenie swych zamówień tejże firmie w Warszawie.

Moskwa, w czerwcu 1886 roku.

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego.

S. M. Szybajew i Ska.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor polecić wszelkiego rodzaju smary mineralne wyrobu towarzystwa akcyjnego S. M. Szybajew i Ska w Moskwie i upraszam o łaskawe zaszczycenie mnie zamówieniami na takowe.

Herman Meyer

725-3-1 w Warszawie, Orła Nr. 11.

Niniejszem pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności

na paryżką i wiedeńską galanterię, biżuterię,

oraz

przedmioty służące do ozdób salonów

których wielki zapas posiadam w moim składzie.

Jednocześnie zawiadamiam, że sklep mój jak przedtem tak i nadal mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 266 obok cukierni Wüstehabego.

M. ROSENTHAL

266 Piotrkowska 266.

728-2-1

Tabela wygranych

w siódmym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 146 loteryi klasycznej dnia 22-go czerwca 1886 roku.

Table with 4 columns of numbers: 545 8,000, 1703 200, 2253 400, 2425 200, 3536 400, 3598 200, 3692 200, 4174 200, 4329 400, 4778 400, 4788 400, 8409 400, 9328 1,000, 9661 1,000, 10428 200, 11921 1,000, 11975 400, 13050 200, 15586 200, 16866 200, 17700 400, 18884 200, 19185 400, 20900 400, 21180 4,000, 21683 400, 21836 200, 22026 400, 22288 2,000, 22554 1,000, 22602 200, 23060 400, 23463 1,000

Po rs. 100 wygrały N.N.

2323|6362| 9943|14439|17270|20779|21664|22436 2340|6571|12079|14710|17292|20918|21791|23330 5299|8009|13028|16127|20596|21480|21924|23355

Po rs. 80 wygrały N.N.

Large table with multiple columns of numbers representing lottery results for various prize amounts.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 czerwca.

Table with multiple columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Includes data for various securities and exchange rates.